

# ŻYWIÓŁOWE NAZNACZANIE W SERCU EUROPY. OJCZYZNA WĘGRÓW WE WŁADZY PRAWICOWEGO REŻIMU

EDIT ANDRÁS

ŻYWIÓŁOWE NAZNACZANIE W SERCU EUROPY. OJCZYZNA WĘGRÓW WE WŁADZY PRAWICOWEGO REŻIMU

Nacjonalizm na Węgrzech jest obecny nie tylko na podwórzu, lecz w każdym kącie domu – od piwnicy po dach. Dostaje się do środka wraz z powietrzem, przenikając wszelkie szczeliny: drzwi wejściowe, okna, komin i frontowy dziedziniec. Kriszta Nagy, węgierska malarka, która wystawiała swoje prace wiosną w Galerii Godot w Budapeszcie, czuje się zobligowana malować przywódcę Węgier wyłącznie na obrusach i prześcieradłach. Tak uzasadnia 57 – nawiązujących do pop-artu – portretów Viktora Orbána swojego autorstwa: „Premier sypia w naszym łóżku. Jest na naszym obrusie”<sup>1</sup>.

Status narodowy akcentuje się na każdym kroku i z wielkim zaangażowaniem: symbole narodowe są wszechobecne. Nawet demonstranci i działacze, którzy przeciwstawiają się polityce reżimu, czują przemożną potrzebę usuwania – obecnie przywłaszczonych do oficjalnego użytku – symboli narodowych, ponieważ te, których nie uważa się za węgierskie, są wykluczane z pojęcia „naród”. Spośród innych narzędzi kreowania statusu narodowego wciąż stosowane jest odtwarzanie kultury wizualnej narodu. Reżim autorytarny na Węgrzech – ze swoim scentralizowanym i ściśle kontrolowanym ustrojem – znajduje odwzorowanie w zarządzaniu sztuką. To złożone i przytłaczające zjawisko jest trudne do ogarnięcia.

## Akcentowanie narodowości w sferze sacrum i profanum

Po zmanipulowaniu głosów tak, aby móc usankcjonować ponowne wybory, i przeprowadzeniu wśród ogarniętych apatią obywateli agresywnej i populistycznej kampanii – prawicowy reżim zwyciężył na Węgrzech 6 kwietnia 2014 roku. Obecnie kończy on budowę tego, co rozpoczął w ramach poprzedniego mandatu. Zgodnie z programem partii można skrócić rzecz do prostego zdania: „Nie ustępujemy”. W przypadku sztuki cel stanowi tradycyjna, konserwatywna kultura chrześcijańska, wyrażająca zakorzeniony w dziejach wizerunek silnych i dumnych Węgier. Rządząca na Węgrzech partia Fidesz prezentowała

<sup>1</sup> Kriszta Nagy, *I Take on Painting Portraits*, wystawa w Galerii Godot, Budapeszt, 15.5–14.6.2014.



x-T Kriszta Nagy, *Model nr 25*, 2014, akryl, druk cyfrowy, cekiny / płótno, 35 × 50 cm

ten właśnie wizerunek na billboardach swojej kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Hasło „Nasze przesłanie do Brukseli: Więcej szacunku dla Węgrów” umieszczono obok portretu premiera – tego samego, który powtarza się 57 razy na obrazach Kriszty Nagy. Viktor Orbán postrzega Unię Europejską jako kolonizacyjną potęgę. „Śmiało” od-  
szczękiwanie się kolonizatorowi przedstawiane jest jako cel nadrzędny charyzmatycznego wodza państwa położonego w sercu Europy. Kraj chce być postrzegany jako twarde, nieustępliwe państwo jednonarodowościowe w obrębie Unii Europejskiej i – korzystając z jej funduszy – odgrywać bohaterskiego buntownika, który odbiera bogatym i daje biednym. W praktyce jednak nieznacznie, ale zasadniczo różni się to od wersji bajkowej: „Odbieramy bogatym z zewnątrz, by dawać bogatym u siebie”.

Ufundowane ze środków unijnych, nowo otwarte stadion piłkarski i Piłkarska Akademia im. Ferenc Puskása mieszczą się na tyłach rezydencji wodza w jego rodzinnej wsi Felcsút<sup>2</sup>. Symbolizują one obecną politykę kulturalną, która jako priorytet traktuje sport, a zwłaszcza piłkę nożną – kosztem oświaty i sztuk pięknych. „Wymachując

<sup>2</sup> Zob. <http://444.hu/assets/felcsut-01.jpg>, [http://hu.wikipedia.org/wiki/Pancho\\_Ar%C3%A9na](http://hu.wikipedia.org/wiki/Pancho_Ar%C3%A9na) [data dostępu: 19.9.2015].



Plakat z wyborów do Parlamentu Europejskiego z hasłem „Nasze przesłanie do Brukseli: Więcej szacunku dla Węgrov”

narodowym sztandarem, politycy wspierają politykę prosportową, co daje im możliwość wymachiwania kolejnym sztandarem – sportu” – komentuje Michael Billig, twórca pojęcia „banalny nacjonalizm”, wskazującego, że nacjonalizm nie zniknął z codzienności, lecz wciąż daje o sobie znać w banalnych nawykach<sup>3</sup>. Zdaniem Billiga zjawisko to jest wszechobecne w zamożnych krajach zachodnich. Podkreśla on związek pomiędzy sportem a męskością jako pewną tradycję i rys kulturowy, umożliwiający reprodukcję uznanym nacjom zachodnim.

Nacjonalizm akcentuje się też dosłownie na budynkach użyteczności publicznej. Gmach Parlamentu zdobi zarówno flaga Szeklerów, jak i flaga węgierska, natomiast brak tam w widocznym miejscu flagi unijnej, co dobitnie świadczy o tym, że neonacjonalizm wszedł już do głównego nurtu. Przesłanie jest takie, że rząd upomina się teraz o mniejszości węgierskie poza granicami kraju (na przykład Szeklerów zamieszkujących należący niegdyś do Węgier Siedmiogród w Rumunii), to zaś – w kontekście kryzysu ukraińsko-rosyjskiego – wydaje się nad wyraz destruktywne i niepokojące.

<sup>3</sup> Zob. M. Billig, *Banal Nationalism*, Sage Publications, London 1995, s. 123.

Kolejnym drogowskazem obecnej administracji jest chrześcijaństwo. Obiekty piłkarskie muszą być poświęcone, tak jak w przypadku stadionu w Felcsút w ubiegłym roku podczas Świąt Wielkanocnych. Jednak temu odrodzeniu uczuć religijnych w zasadniczo świeckim państwie postkomunistycznym nieuchronnie towarzyszy rozkwit wielu nowych religii, takich jak szamanizm i kult pogańskiej mitologii węgierskiej. Jak widać, wszystkie one mogą współistnieć bez żadnych konfliktów.

Odrodzenie symbolicznego wyobrażenia Węgier jako Królestwa Maryjnego związane jest z kultem Turula, mitycznego ptaka Madziarów (a później symbolu „Wielkich Węgier” w ideologii rewizjonistycznej okresu międzywojennego, po traktacie w Trianon w 1921 roku). Dlatego też czterometrowy posąg Marii Dziewicy, wzniesiony na murze kurtynowym na zamku w Budzie, naprzeciw Pesztu po drugiej stronie Dunaju, spokojnie koegzystuje z licznymi zarówno w stolicy, jak i we wsiach posągami Turula<sup>4</sup>.

Na placu Wolności w Budapeszcie wzniesiono posąg orla pikującego na archaniola Gabriela – symbolizujący odowiednio Niemcy i Węgry. Ma on doniosłe znaczenie dla reżimu, który kreuje swoją genealogię za pomocą polityki symboli. Rzeźba, upamiętniająca hitlerowską okupację Węgier, wzbudziła ożywioną dyskusję na temat pomników poświęconych wydarzeniom historycznym, które zwykle wznosi się za powszechnym przyzwoleniem obywateli. W tym wypadku jednak nastąpiło coś zupełnie odwrotnego: polityka pamięci na Węgrzech to „polityka prężenia mięśni”<sup>5</sup>. Stąd też w otwartej odpowiedzi na list pewnego historyka sztuki premier stwierdził bezceremonialnie, że „z punktu widzenia etyki, a także pod względem formalnym [oraz] pod względem treści historycznych, które przekazuje – dzieło jest bez zarzutu”. Dokładna treść listu nie jest znana, lecz autor skoncentrował się zapewne na problematycznej kwestii kontrowersyjnego pomnika.

Według strony internetowej rządu pomnik ma być hołdem złożonym „wszystkim ofiarom na Węgrzech, przy czym wzniesienie pomnika upamiętni tragiczną okupację niemiecką, a rok jego odsłonięcia uhonoruje 70. rocznicę zagłady Żydów”. Aktywiści, a także historycy i specjaliści w zakresie nauk społecznych z Węgierskiej Akademii Nauk uważają to za zafałszowanie historii, jako że pomnik nie różnicuje ofiar i sprawców, ani też nie odnosi się do udziału Węgier w Holokauście. W pobliżu miejsca pod pomnik niewielkie ugrupowanie członków obywatelskiej organizacji Free Artists stworzyło kontrapomnik pod nazwą *Żywe Wspomnienie*<sup>6</sup>. Umieszczano tam rzeczy osobiste i kamienie – i toczono się rozmowy o dziejowych traumach. Od czasu swojej przegranej w ostatnich wyborach politycy lewicowi i liberalni krytykują pomnik dla własnych korzyści. Politycy o umiarkowanych poglądach natomiast uważają ciągłe protesty za historyczne i nieestosowne, podczas gdy partia rządząca całkowicie ignoruje debatę. Gdyby któryś z konserwatywnych zwolenników rządu wyrażał jakiegokolwiek wątpliwości co do tej kwestii, dostępna jest wytyczna w formie „prywatnego pisma” premiera<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Na temat analizy dziejów i niedawnego odrodzenia symbolu Turula na Węgrzech zob. S. KissPál, *The Rise of the Fallen Feather: The Symbolism of the Turul Bird in Contemporary Hungary*, „e-flux journal”, <http://www.e-flux.com/journal/the-rise-of-a-fallen-feather-the-symbolism-of-the-turul-bird-in-contemporary-hungary/> [data dostępu: 18.8.2015].

<sup>5</sup> Zob. C. Eckholm, *Hungary's Identity Crisis Fought in Concrete and Bronze*, FailedArchitecture.com, <http://failedarchitecture.com/budapest-freedom-square/> [data dostępu: 18.8.2015].

<sup>6</sup> Blog ugrupowania No MMA!, przedstawiający relacje i komentarze dotyczące kontrowersji wokół pomnika w wielu językach – zob. <http://nemma.noblogs.org/> [data dostępu: 18.8.2015].

<sup>7</sup> Zob. <http://www.origo.hu/attached/20140430davidk.pdf> [data dostępu: 18.8.2015].





Policjanci ochraniający budowę pomnika ofiar okupacji nazistowskiej na placu Wolności w Budapeszcie, Budapeszt, marzec 2013



Pomnik ofiar okupacji nazistowskiej, wzniesiony w środku nocy 20 lipca 2014 roku na placu Wolności w Budapeszcie



Żywe wspomnienie, projekt zapoczątkowany 23 marca 2014 roku

Ponadto retoryka partii rządzącej zasadza się na przekonaniu, że okres socjalistyczny był bezprawny, a poprzednia władza nie zakończyła pomyślnie potrzebnych krajowi przemian politycznych. Obecna administracja podejmuje wątek polityczny z 18 marca 1944 roku, dnia, w którym – jak się twierdzi – Węgry utraciły niepodległość wraz z hitlerowską okupacją kraju. Biorąc pod uwagę pogląd premiera, że niepodległość została odzyskana dopiero w 1989 roku, okres socjalistyczny został wymazany z dziejów państwa.

### Muzea jako bastiony narodu

Nowy prawicowy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że muzea – uprzywilejowana przestrzeń narodowej autoprezentacji – muszą podlegać ostrzejszej kontroli, postrzegano je jako zbyt kosmopolityczne i niezależne. Część instytucji odważyła się kwestionować biurokratyczne decyzje, jak w przypadku Imre Takácsa, dyrektora Muzeum Sztuki Stosowanej (Iparművészeti Múzeum).. Takács sprzeciwił się przeniesieniu kolekcji Esterházych do Pałacu Esterházych w Fertődzie. Po dymisji Takácsa w Muzeum Sztuki Stosowanej zapanało bezkrólewie, które w lokalnym świecie sztuki nie jest zjawiskiem niecodziennym. Jednym z pierwszych kroków podjętych przez Ministerstwo Kultury po wiosennych wyborach w 2014 roku było powierzenie „profesjonalnej, organizacyjnej i operacyjnej odnowy” Muzeum Sztuki Stosowanej László Baánowi, byłemu pracownikowi Ministerstwa Kultury. Już wtedy Baán kierował trzema czołowymi muzeami sztuki w Budapesz-



cie. Jego awans był dość niezwykły, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nie miał on żadnych kwalifikacji w zakresie historii sztuki. Muzea – jedno po drugim – odebrano profesjonalnym dyrektorom, a władzę nad nimi powierzono jemu.

31 sierpnia 2012 roku Węgierska Galeria Narodowa mieszcząca się na Zamku Budzińskim została zaanektowana przez Muzeum Sztuk Pięknych (Szépművészeti Múzeum), sztandary obiektu wystawienniczy otrzymujący potężne wsparcie finansowe kosztem innych muzeów, które walczą o przetrwanie. Mniejsze, ale nader ważne strategicznie Muzeum Sztuk Azji Wschodniej im. Ferencza Hoppa również padło ofiarą Baána. Po reelekcji partii Fidesz stało się jasne, dlaczego ta z pozoru nieznacząca instytucja została wcielona do Muzeum Sztuk Pięknych. Poza nadzorowaniem ambitnego projektu dzielnicy muzealnej w budapeszteńskim Parku Miejskim (Liget Budapest Projekt)<sup>8</sup> – Baánowi powierzono też rozbudowę ośrodka sztuki azjatyckiej, kluczowego dla nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Wschodem.



Klepsydra – Mücsarnok / Kunsthalle Budapest, 1896–2013, 8 października 2013 roku

#### NEKROLOG

##### MÜCSARNOK / KUNSTHALLE BUDAPEST 1896–2013

Z wielkim żalem informujemy o śmierci Mücsarnok w Budapeszcie, który po latach cierpień odszedł w wieku 117 lat. Powodem śmierci było zaniedbanie oraz nieodpowiedzialne działania ze strony instytucji znanej pod nazwą Węgierskiej Akademii Sztuki (Magyar Művészeti Akademia, MMA).

Mücsarnok został zbudowany w czasie obchodów tysiąclecia i obalony przez System Współpracy Narodowej. Działania instytucji zostały zahamowane przez MMA.

Odpowiedzialność za śmierć Mücsarnok ponoszą osoby, które wpisały MMA do konstytucji i zdecydowały się powierzyć tej instytucji placówki kluczowe dla węgierskiej sztuki współczesnej, a także ci, którzy poparli te decyzje w parlamencie.

Niech Mücsarnok spoczywa w pokoju.



„Ceremonia żałobna” przed Műcsarnok / Kunsthalle w Budapeszcie, 8 października 2013 roku

Műcsarnok / Kunsthalle nie ma profesjonalnego szefa już dość długo, odkąd poprzedni dyrektor Gábor Gulyás, którego powołano bez konkursu, złożył rezygnację – tylko po to, by wkrótce awansować na wyższe stanowisko. Działa pod patronatem Węgierskiej Akademii Sztuki (Magyar Művészeti Akadémia, MMA), swoistego gabinetu cieni, który wyewoluował z prywatnej instytucji. Ten ultrakonserwatywny organizm stopniowo zdobywa pełną władzę nad kulturą, kontrolując dotowanie sztuki i faworyzując „kulturę narodową w obrębie kultury narodu”. Trudno przewidzieć, jak program ten dotknie Műcsarnok – najważniejsze na Węgrzech miejsce wystawowe sztuki współczesnej.

### Protesty przeciw zaciekłemu naznaczaniu

Niektórzy działacze kultury i inni protestujący zakłócają jednak wizerunek Węgier jako „przyzwoitego domu i ogrodu”, bojkotując megalomańskie imprezy organizowane przez placówki nowej kultury oficjalnej. Światowej sławy filozof Gáspár Miklós Tamás stwierdził trafnie, że współczesna kultura węgierska jest przeciwna nie ideologii obecnej władzy, tylko raczej jej działaniom. O ile część artystów zaledwie napomyka o ideologii nacjonalistycznej, kulcie wodza i zafałszowywaniu historii, o tyle inni działają aktywnie, tworząc dzieła zbiorowe, krytyczne i zaangażowane społecznie<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Zob. M. and R. Fowkes, *Hungarian Art in the Eye of the Storm*, „no MMA!”, <http://nemma.noblogs.org/2013/07/23/hungarian-art-in-the-eye-of-the-storm-3/> [data dostępu: 18.8.2015].





Occupy Ludwig, zorganizowane przez United for Contemporary Art i Free Artists, maj 2013 roku

Twórcy tacy jak Szabolcs KissPál i Csaba Nemes dali początek ruchowi Free Artists w opozycji do powołania MMA. W ramach pierwszej akcji przerywali oni spotkania MMA, domagając się autonomii sztuki wobec polityki partii. Po przejściu Múcsarnok przez MMA młodzi kuratorzy, a także uznany krytyk sztuki József Mélyi regularnie organizowali pod budynkiem muzeum akcje i spotkania. Spotkania te, pod tytułem *Outer Space* (Kosmos), były wymierzone przeciwko inwazji prawicy na niezależną instytucję sztuki.<sup>10</sup>

W odpowiedzi na podejrzane działania związane z mianowaniem nowego dyrektora Muzeum Ludwiga kilkudziesięciu twórców i specjalistów w dziedzinie sztuki założyło ugrupowanie United for Contemporary Art (Zjednoczeni dla Sztuki Współczesnej). W maju 2013 roku ugrupowanie zajęło Muzeum Ludwiga. Okupujący – artyści, historycy sztuki, kuratorzy i studenci – żądali całkowicie jawnego wyboru dyrektora, a także autonomii instytucji kultury wobec władzy politycznej i dialogu między fachowcami z zakresu muzeal-

<sup>10</sup> Strona internetowa Outer Space – v. <http://www.kivultagas.hu/> [data dostępu: 18.8.2015].



Rysunek studenta sztuki Pétera Donki na podstawie zdjęcia prasowego (fot. István Huszti) wykonanego, kiedy pierwsze spotkanie Węgierskiej Akademii Sztuki (MMA) zostało zakłócone przez Free Artists; reprezentant Free Artists Csaba Nemes został atakowany teczką przez jednego z członków MMA, grudzień 2013 roku

Drawing of an art student Péter Donka based on a press photo (by István Huszti) taken during the disruption at the first meeting of Hungarian Art Academy by Free Artists (MMA), at the moment when one of their representatives, Csaba Nemes was attacked with a folder by a member of MMA. December 2013

nictwa a urzędnikami ministerialnymi. Organizując w budynku dyskusje i spotkania, wielu okupujących – w tym wielu członków Free Artists – sypiało i posilało się na schodach. Kiedy dyrektor Múcsarnok Gábor Gulyás podał się do dymisji i MMA przejęło ów bastion sztuki współczesnej na Węgrzech – Free Artists urządziło zbiorowy performans: pogrzeb sztandarowej instytucji sztuki współczesnej.

Gdy trwała okupacja muzeum, nowi pravicowi urzędnicy muzealni spotkali się w sali koncertowej Vigadó nad Dunajem, jednym z najpiękniejszych obiektów secesyjnych w Budapeszcie. Twórcy przerwali uroczystość, by uświadomić zebrany dysproporcje finansowe w sferze sztuki i władzę absolutną ultrakonserwatywnego reżimu muzealnego. Protest ten przywodzi na myśl akcję w nowojorskim Muzeum Guggenheima, gdzie grupa aktywistów obsypała zwiedzających ulotkami i fałszywymi pieniędzmi w geście sprzeciwu wobec nieludzkich warunków pracy na budowie nowego oddziału muzeum w Abu Dhabi. Mimo że protest w Budapeszcie nosił tytuł *Raining money* (Deszcz pieniędzy), jego kluczowym elementem nie były pieniądze, tylko bezbronne ciała demonstrantów, którzy położyli się na schodach i posadzce przy wejściu do budynku<sup>11</sup>. Wszyscy mieli usta wypchane banknotami, w myśl wizualno-werbalnej przemocy stanowiącej jeden z efektów ubocznych nacjonalizmu, którym zażarcie znaczy się codzienność w sercu Europy.

### Konsolidacja projektu (prze)budowy narodu

Rozpatrując obecną kondycję sztuki na Węgrzech na tle energicznie akcentowanego nacjonalizmu, pomimo pewnych analogii między społecznym i artystycznym klimatem okresu socjalizmu a dzisiejszym – moralnych dylematów, strategii artystycznych i wymuszanych na artystach w totalnie podzielonym środowisku decyzji, po czyjej stronie – wciąż trudno jest dopasować do dzisiejszych czasów heroiczny kontrkulturowy dyskurs epoki zimnej wojny. Za sprawą zmieniających się ostatnio nastrojów społecznych, procesu „normalizacji”, swoistej konsolidacji – coraz więcej osób nastawionych dotąd krytycznie wobec systematycznej centralizacji i pravicowej transformacji społeczeństwa zaczyna tracić zapal. Stopniowo akceptują one ostatnie wydarzenia na Węgrzech. Rządzący są, rzecz jasna, bardziej cyniczni niż za socjalizmu, poza tym zmieniają się – czy też „aktualizują” – metody działania; stają się one znacznie bardziej wyrafinowane. Nie ma już potrzeby cenzury, bo wszystko idealnie rozwiązuje wsparcie finansowe (lub jego brak), którego udziela się zależnie od – właściwej lub niewłaściwej – postawy graczy. Również zagrożenie egzystencji bywa świetnym pretekstem do ucieczki pod skrzydła wspieranego przez państwo systemu kultury, którego krytyka słabnie wraz ze stopniową akceptacją nowego układu. Jasno wyznaczone kiedyś granice się zacierają. Obawa przed utratą wsparcia ze strony państwa, zleceń bądź reklamy – zależnie od sytuacji danej firmy, instytucji czy placówki – ma swoją cenę i powoduje zanik krytycznych, radykalnych postaw lub też rezygnację z alternatywnych eventów. W porównaniu z okresem aktywności Free Artists i United for Contemporary Art – w sytuacji powszechnego znudzenia, zmęczenia stopniowo traci też impet ruch protestacyjny i jedynie kilku najbardziej żarliwych jego uczestników nie odstępować od swoich radykalnych i bezkompromisowo krytycznych poglądów. Inni, którzy kiedyś siedzieli na schodach Muzeum Ludwiga, pro-

<sup>11</sup> Sprawozdanie z akcji – zob. blog „no MMA!”, <http://nemma.noblogs.org/2014/03/17/money-rain-opening-festivity-of-the-mma-hq-in-vigado/> [data dostępu: 18.8.2015].





Deszcz pieniędzy, Vigadó, Budapeszt, demonstracja współorganizowana przez Transit Action Group i Free Artists, 14 marca 2014 roku

testując przeciwko mianowaniu dyrektora według jego kwalifikacji politycznych, a nie zawodowych i domagając się autonomii instytucji sztuki – w taki czy inny sposób radośnie współpracują teraz z tą placówką. Podobnie Műcsarnok / Kunsthalle usilnie stara się usprawiedliwiać animozje powstałe, kiedy główną przestrzeń sztuki współczesnej powierzono MMA, które faworyzuje przestarzałe, nieprzystające do obecnych warunków praktyki artystyczne w typie prezentowanych na wystawach Salonu Narodowego. Strategia MMA zaczyna się zmieniać, jako że muzeum dostaje wszystko, czego zapragnie, a nawet więcej. Wąski niegdyś krąg przyjaciół o tradycyjnych i narodowych zapatrywaniach przekształcił się w silny i wyrazisty organ publiczny z potężnym budżetem państwowym, gmachami, placówkami [and control over positions, state-subsidies, visibility](#). A teraz nadeszła pora, by zjednać sobie fachowców z lokalnego środowiska (sztuki). MMA zaczyna więc hołubić artystów i specjalistów w dziedzinie sztuki spoza własnych kręgów – nawet tych, którzy kiedyś opowiadali się za doniosłością sztuki i jej autonomią. Uznani neoawangardyści epoki socjalizmu, jak na przykład Orshi Drozdik, szanowani kiedyś za to, że sprzeciwili się sztuce oficjalnej, ślepo przyjmują członkostwo w MMA (jak również związane z nim wysokie pensje) lub też robią wszystko (wystawiają i występują w Salonie Narodowym Műcsarnok / Kunsthalle), aby odpokutować „zdradziecką” (feministyczną, abstrakcyjną, emigracyjną itp.) przeszłość i zyskać akceptację i sympatię władzy. Kiedy Műcsarnok / Kunsthalle wzywa do „rozmowy o kulturze przy okrągłym

stole”, zapraszając członków węgierskiego oddziału Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki (AICA) do dyskusji w Salonie w celu omówienia najnowszych zagadnień malarstwa i rzeźby, tak jakby na Węgrzech nic się nie stało i jakby były to niezwiązane z polityką „kwestie czysto artystyczne” – jest to wyraźny znak konsolidacji, a ściśle – dążenia do monopolu na źródła finansowe, instytucje kultury i stanowiska oraz dodatkowo jeszcze do zyskania wiarygodności wśród zawodowców, słowem: potrzeby, by mieć wszystko. Jak można było się spodziewać, władze AICA, które wielokrotnie protestowały przeciwko tendencji konserwatywnej, kumoterstwu, podejmowaniu niekompetentnych decyzji i wieloaspektowej kontroli sfery kultury oraz centralizacji muzeów, nie przyjęły zaproszenia. Reakcja Műcsarnok / Kunsthalle – zarzucenie AICA budowania murów – pod wieloma względami powtarza psychodynamikę nacjonalizmu. Faworyzowanie „swoich” i deprecjonowanie „obcych” jest wpisane w dążenia nacjonalistyczne, wynika z różnicowania między „nami” a innymi. Afirmacja pozytywnego obrazu samego siebie jest kluczowa dla tworzenia tożsamości społecznej podobnie jak dla tożsamości indywidualnej. Obawa przed utratą owej tożsamości – traktowanej jako spójna i nieskazitelna – to silny impuls psychiczny. „Im większy jest rozdźwięk między naszym wyobrażeniem na swój temat a naszymi aspiracjami, tym bardziej będziemy wstydzić się za siebie, tym większe będą nasze lęki i tym bardziej będziemy próbowali wyzbyć się tych odczuć”<sup>12</sup>. Powszechna w psychologii metoda na usunięcie z obrazu samego siebie skaz i negatywów polega na projektowaniu cech, które mamy sobie za złe, na innych, na „wroga”. By jednak utrzymać maszynę nacjonalistyczną w ruchu, bezwzględnie należy znać wroga wewnątrz i na zewnątrz.

Przełożył Paweł Lopatka

<sup>12</sup> J. Searle-White, *The Psychology of Nationalism*, Palgrave, New York 2001, s. 79.